

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Janusz Szrama

Sędziowie: SSA Maciej Świergosz (spr.)

SSO del. do SA Krzysztof Lewandowski

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Włodzimierza Świtońskiego

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013r.

sprawy **R. S.**

oskarżonego z art. 148§1kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 16 listopada 2012r., sygn. akt XVI K 88/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania

**Krzysztof Lewandowski Janusz Szrama Maciej Świergosz**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem** z dnia 16.11.2012r. Sąd Okręgowy w Poznaniu

( XVI K 88/12 ) uznał oskarżonego R. S. za winnego zbrodni z art.148 § 1 kk, popełnionej w ten sposób, że w nocy z 9 na 10.08.2009r. w K., gm. W., w woj. (...), zadał M. S. kilkukrotnie uderzenia w głowę narzędziem tępokrawędzistym, częścią metalową otwartego kluczyka od stacyjki samochodowej, czym spowodował rany tłuczone głowy, nadto dusił rękoma za szyję, czym spowodował podbiegnięcia krwawe w mięśniach szyi, uszkodzenie chrząstki krtani i złamanie lewej gałęzi kości gnykowej, a następnie działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. S., wrzucił ją do wód Jeziora (...) z m. K., w następstwie czego, M. S. poniosła śmierć w wyniku utonięcia i za to na podstawie art.148 § 1 kk wymierzył mu karę 25 lat pozbawienia wolności. Na poczet ww. kary zaliczył oskarżonemu – na podstawie art.63 § 1 kk – okres tymczasowego aresztowania od dnia 10.08.2009r. do dnia 16.02.2012r. O kosztach zastępstwa adwokackiego oskarżycielki posiłkowej i kosztach sądowych orzeczono na podstawie przepisów wskazanych w pkt 3 i 4 wyroku.

\*\*\*\*\*

Z wyrokiem tym nie zgodziła się **obrońca oskarżonego z wyboru adw. M. I.**, która na podstawie art.447 § 1 kpk zaskarżyła go w całości na korzyść oskarżonego.

Apelująca, powołując się na treść art.438 pkt 2 i 3 kpk zarzuciła ww. orzeczeniu :

#### I. naruszenie przepisów postępowania, tj.

- art.201 kpk poprzez zaniechanie ponownego i uzupełniającego przesłuchania biegłego z dziedziny medycyny sądowej M. S. (1), a ewentualnie poprzez zaniechania powołania nowego biegłego medyka, skoro opinia dot. czasu zgonu i sposobu w jaki zmarła pokrzywdzona M. S. uznana została przez Sąd za „niemiarodajną” i w ten sposób poddana została ona w wątpliwość, co uznać należy za niedopuszczalne, bowiem Sąd w ten sposób wszedł w kompetencje biegłego, a także wobec faktu, że opinia ta nie zawiera badania w zakresie temperatury wody w akwenu, w którym utonęła pokrzywdzona a nadto wobec okoliczności, że pomija ona temperaturę panującą w tym czasie w powietrzu ( co ma znaczenie dla oceny czasu i tempa spadania temperatury ciała pokrzywdzonej ) przy czym powyższe ma z kolei kluczowe znaczenie dla określenia czasu śmierci pokrzywdzonej a w konsekwencji dla przyjęcia za udowodnione, czy oskarżony mógł wrzucić ciało żony do wody jeziora w K.,
- art.21 kpk poprzez zaniechanie przeprowadzenia eksperymentu procesowego mającego na celu określenie czasu potrzebnego oskarżonemu na ewentualne pokonanie drogi z pomostu, z którego zdaniem Sądu wrzucił pokrzywdzoną do wody, a następnie czasu potrzebnego na wejście do samochodu oraz dojazd do domu, co ma znaczenie dla przyjęcia, czy oskarżony mógł wrzucić M. S. do wody, przy uwzględnieniu twierdzeń świadków co do czasu w jakim widzieli oni oskarżonego po powrocie z jeziora,

#### II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia

o winie polegający na uznaniu za udowodnione, że oskarżony

w nocy z 9 na 10.08.2009r. w K. wrzucił swoją żonę M. S. do jeziora, w następstwie czego poniosła ona śmierć przez utonięcie,

- pomimo, że powyższa teza nie zgadza się i nie koreluje z określonym przez biegłego z dziedziny medycyny sądowej czasem śmierci pokrzywdzonej ( pomijając już brak opinii w zakresie badania temperatury wody ) w powiązaniu z twierdzeniami świadków, tj. J. S., która zeznała że tuż przed godziną 2:00 obudził ją dźwięk silnika oskarżonego, który wrócił do domu z jeziora,
- pomimo, że na ciele pokrzywdzonej nie stwierdzono śladów świadczących o tym, by oskarżony ciągnął ją przez ponad 150 m na betonowej ścieżce stanowiącej dojście do jeziora,

#### III. błąd w ustaleniach faktycznych przejawiający się w błędnej ocenie dowodów z przesłuchania oskarżonego z dnia 10.08.2009r. oraz

z przeprowadzonego w tym samym dniu eksperymentu procesowego, podczas których oskarżony wyjaśnił, że to on wrzucił żonę do jeziora, gdy tymczasem wyjaśnienia te złożone były bez udziału obrońcy, który z uwagi na stan emocjonalny i psychiczny oskarżonego mógłby zapewnić prawidłowy przebieg przesłuchania oraz stałby się gwarantem, że nie doszło do manipulowania wyjaśnieniami oskarżonego, czego nie da się wykluczyć a o czym wyjaśnił sam oskarżony w toku kolejnych czynności procesowych.

Z kolei brak obrońcy w początkowej fazie postępowania przemawia za wyeliminowaniem tej części wyjaśnień oskarżonego, które Sąd I instancji błędnie uznał za wiarygodne,

#### IV. a z ostrożności procesowej naruszenie art.442 § 3 kpk poprzez nieuwzględnienie zapatrywań Sądu Najwyższego zawartych

w wyroku z dnia 14.02.2012r. oraz zapatrywań Sądu Apelacyjnego zawartych w wyroku z dnia 19.04.2012r. a dot. oceny Sądu meriti co do zamiaru i świadomości oskarżonego odnośnie zachowania funkcji życiowych pokrzywdzonej w chwili ewentualnego wrzucenia jej do wody, a to w sytuacji gdyby założyć, że uczynił to właśnie oskarżony, przy

czym lakoniczność Sądu Okręgowego, który do powyższej kwestii odniósł się dosłownie jednym zdaniem jest wręcz rażąca i świadczy o pominięciu tej ważkiej kwestii, pomimo wytycznych Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego.

Reasumując obrońca wniosła o :

1. zmianę zaskarżonego wyroku, przy przyjęciu kwalifikacji z art.156 § 3 kk oraz wymierzenie kary w granicach ustawowego zagrożenia za ten czyn,

ewentualnie o :

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Poznaniu.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :**

Apelacja obrońcy okazała się w części uzasadniona. Większość z podniesionych w niej argumentów rozminęła się jednak z realiami niniejszego postępowania i nie zasługiwała na akceptację.

Na wstępie należy odnieść się do najdalej idącego zarzutu apelacji, zawartego w pkt III. Jest on funkcjonalnie związany zresztą

z kolejnym zarzutem opisanym w pkt II ww. środka odwoławczego, stąd też zostaną omówione wspólnie. Dotyczy on pierwotnych wyjaśnień oskarżonego

i związanego z nimi eksperymentu procesowego z 10.08.2009r., w trakcie których R. S. przyznał się do zabójstwa swojej małżonki

a następnie opisał przebieg zdarzenia. W oparciu o te dowody sąd I instancji poczynił gros ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, zwłaszcza te związane z kwestią winy i sprawstwa. Dotyczy to rzecz jasna przede

wszystkim kwestionowanego przez apelującą ustalenia, iż to R. S. wrzucił ciało swojej małżonki do jeziora. Autorka apelacji domagała się eliminacji tych dowodów dowodząc, że z uwagi na stan psychiczny

i emocjonalny oskarżonego mogły zostać one zmanipulowane. Stanowisko to miał wzmocniać – zdaniem skarżącej – fakt braku obrońcy oskarżonego. Tego rodzaju zarzut jest niewątpliwie dowodem niedostatecznej znajomości akt sprawy przez autorkę apelacji. Kwestia ta była bowiem w przeszłości rozstrzygana kilkakrotnie, a mianowicie przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu

w uzasadnieniu wyroków z dnia 10.03.2011r. ( II AKa 39/11 – s.12-13 ),

z dnia 19.04.2012r. ( II AKa 66/12 – s.7 ) a przede wszystkim przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 14.02.2012r. ( V KK 241/11 – s.4-7 ), który nie tylko nie zakwestionował argumentacji sądów niższej instancji w tym zakresie ale nawet ją wzmocnił. Sąd Apelacyjny w składnie rozpoznającym przedmiotową apelację wywoływał te w pełni podziela

i akceptuje. W niniejszej sprawie nie ma jakichkolwiek racjonalnych przesłanek pozwalających potwierdzić tezę forsowaną przez obrońcę. Zarówno protokół przesłuchania oskarżonego, jak i protokół eksperymentu procesowego z jego udziałem jednoznacznie dowodzą, że miał on w pełni zachowaną swobodę wypowiedzi. Swoje ówczesne twierdzenia formułował

w sposób wolny od jakichkolwiek niedozwolonych nacisków, czy też wpływu osób prowadzących śledztwo. Sąd Najwyższy jednoznacznie rozstrzygnął,

że nieobecność obrońcy w trakcie omawianych czynności w żaden sposób nie naruszał konstytucyjnych praw oskarżonego ( vide: s.5 i nast. uzasadnienia wyroku z dnia 14.02.2012r., V KK 241/11 ). Powielanie tego zarzutu trudno zatem uznać za sensowne. Należy też podkreślić, że z upływem czasu oskarżony coraz bardziej eksponuje rzekomą traumę, jakiej miał wówczas doświadczyć. Im dalej od zdarzenia tym większa tendencja R. S. do podważania swojej ówczesnej linii obrony, bagatelizowania swojego zachowania i przerzucenia odpowiedzialności na inne osoby.

Nie można więc zgodzić się ze stanowiskiem skarżącej co do oceny tych wyjaśnień oskarżonego i wyników eksperymentu z 10.08.2009r. Wywody te są nie tylko przekonywująco przez sąd I instancji uzasadnione ale i obszernie, tak więc nie ma powodu by je powielać ponownie w tym miejscu. W tym miejscu wypada więc powtórzyć za Sądem Apelacyjnym w Katowicach ( vide: uzasadnienie wyroku z dnia 30.12.2004r., II AKa 435/04 ), że jest oczywistym, iż w razie sprzeczności w zeznaniach ( analogicznie wyjaśnieniach ) osób występujących w procesie karnym wartość dowodowa zeznań czy wyjaśnień złożonych w toku postępowania przygotowawczego jest taka sama jak twierdzeń, które zostały złożone później, np. na rozprawie. Decyzja, którą ze sprzecznych wersji uznać za wiarygodną, należy do sądu orzekającego. Należy jedynie podkreślić, że uwadze apelującej uszło i to,

że w/w twierdzenia Sąd Okręgowy weryfikował – co do zasady – ze szczególną ostrożnością, natomiast sugestie obrońcy, że ocena ta nosi znamiona dowolnej, jest całkowicie bezpodstawna. Skarżąca koncentrowała swoją uwagę na deprecjonowaniu tych wyjaśnień, wywodząc w konkluzji, iż wobec nieobecności obrońcy nie zasługują na wiarygodność. Ten sposób argumentacji, z oczywistych wprost powodów nie może być skuteczny, albowiem dowodem w postępowaniu karnym może być wszystko co służy do wyrobienia przez sąd orzekający przekonania o winie lub niewinności oskarżonego, jeżeli zostanie przeprowadzone w trybie przewidzianym przez prawo procesowe. Dowodem są więc także wyjaśnienia samego oskarżonego,

w których w/w przyznaje się do winy pod warunkiem, że sąd dokona wszechstronnej analizy i w uwzględnieniu innych dowodów, zaś swoje stanowisko rzeczowo i logicznie uzasadni. W sprawie tej wymóg ten został spełniony a pogląd sądu I instancji w kwestii wiarygodności ww. dowodów pozostaje pod ochroną art.7 kpk ( vide: postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 17.11.2004r., V KK 158/04, publ. OSNKW 2004/11-12/107 ). Uwaga ta nie dotyczy jedynie kwestii oceny zamiaru z jakim działał oskarżony, do której to Sąd Apelacyjny odniesie się jeszcze szczegółowo

w dalszej części niniejszego uzasadnienia. Nie budziło więc wątpliwości sądu odwoławczego, że zarówno wyjaśnienia oskarżonego z dnia 10.08.2009r., jak i eksperyment procesowy przeprowadzony w tym czasie może stanowić podstawę do ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Chybiony okazał się także zarzut obrazy prawa procesowego, a mianowicie art.201 kpk. W pkt I apelacji skarżąca dowodziła, że w sytuacji

gdy Sąd Okręgowy kwestionował treść opinii biegłego medyka sądowego winien przeprowadzić uzupełniająco przesłuchać opiniującego M. S. (1), ewentualnie powołać kolejnego biegłego tej specjalności. Formułując ten zarzut apelująca rozminęła się nie tylko z realiami niniejszej sprawy, ale przede wszystkim z wytycznymi zawartymi w art.201 kpk. Przepis ten enumeratywnie wylicza przypadki w jakich możliwe jest uwzględnienie takiego wniosku. Jedynie w sytuacji gdy opinia jest niepełna lub niejasna, albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami

w tej samej sprawie możliwe jest uzupełnienie opinii lub wezwanie innego biegłego. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w pełni podziela pogląd ( vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26.06.2008r., IV KK 206/08 ), że opinia jest „niepełna”, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia „niejasna” to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami. Z kolei do wewnętrznej sprzeczności opinii dochodzi wówczas, gdy wnioski biegłego wzajemnie się wykluczają lub gdy wnioski nie przystają do wyników badań przeprowadzonych przez biegłego ( vide: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26.03.2008r., II KK 19/08 ). Okoliczności takich próżno szukać w niniejszej sprawie. Wbrew sugestiom obrońcy Sąd Okręgowy nie wszedł w rolę biegłego. Świadczy o tym jednoznacznie treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku na s.42-44, na których dowód ten został oceniony jako przydatny do czynienia ustaleń faktycznych. Sąd meriti trafnie zauważył jedynie, że opinia w/w biegłego

w zakresie określenia czasu śmierci pokrzywdzonej ma charakter li tylko szacunkowy a nie kategoriyczny. Biegły ograniczył się bowiem wyłącznie do wskazania czasu orientacyjnego, przybliżonego, co wynikało rzecz jasna

z charakteru tego ustalenia. Już w uzasadnieniu wyroku z dnia 10.03.2011r. ( II AKA 39/11 – s.14 ) Sąd Apelacyjny podkreślał, że oczekiwania ówczesnego obrońcy precyzyjnego wskazania godziny zgonu M. S. są nierealne, z uwagi na możliwości jakie oferuje obecnie medycyna sądowa. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy dostrzegł, że sprecyzowanie tej kwestii możliwe jest w oparciu o inne dowody ujawnione w toku postępowania. Słusznie zatem zestawiał opinię biegłego medyka sądowego z zeznaniami świadka J. S. ( vide: k.29 ) i pierwotnymi wyjaśnieniami oskarżonego ( vide: k.56 ). Pozwoliło to ustalić, że śmierć pokrzywdzonej nastąpiła krótko przed godziną 2:00. Skarżąca w dalszej części apelacji popadła w sprzeczność, której zdaje się nie dostrzegać. Mimo wcześniejszych twierdzeń – opartych przecież na szacunkach z opinii biegłego M. S. (1) – że śmierć pokrzywdzonej nastąpiła pomiędzy godz. 2 a 3

w nocy, wywodziła jednocześnie, iż opinia ta nie jest miarodajna, albowiem nie zawiera wyników badań w zakresie temperatury wody w akwenu,

w którym utonąła pokrzywdzona. Nadto kwestionowała, że biegły nie uwzględnił temperatury powietrza. Na k.1948 biegły wyjaśniał w jaki sposób szacował czas zgonu pokrzywdzonej, a mianowicie na podstawie stężenia pośmiertnego, wyciskalności plam opadowych oraz przede wszystkim na podstawie temperatury zwłok ( temperaturę zwłok określono już po wydobyciu ciała z wody o godz. 6:57 – vide: k.3v ). Autorka apelacji sama zauważa w innym miejscu apelacji, że biegły miał przy tym świadomość

w jakich warunkach znajdowały się zwłoki, zanim zostały znalezione. Wobec ówczesnych twierdzeń oskarżonego przyznającego się do winy prowadzący śledztwo danych żądanych przez skarżącą nie zabezpieczali. Zupełnie niezrozumiałe jest także twierdzenie obrońcy zawarte na s.9 apelacji,

że opinia medyka sądowego nie zawiera ustaleń, by uszkodzenia na ciele pokrzywdzonej mogły powstać w mechanizmie ciągnięcia jej przez ok. 150 m. Świadczy ono po raz kolejny o niedostatecznej znajomości akt. W tym miejscu Sąd Apelacyjny odsyła obrońcę do s.10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku i eksperymentu procesowego, w których opisano w jaki sposób oskarżony miał przemieścić ciało swojej żony do jeziora ( po 34 m miał ją już tylko przemieścić, bez ciągnięcia ). Jednocześnie warto przypomnieć,

że analogiczny zarzut został już rozstrzygnięty negatywnie przez Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 10.03.2011r. ( s.9 uzasadnienia ). Lektura tych dokumentów w połączeniu z pierwotnymi twierdzeniami oskarżonego z dnia 10.08.2009r. oraz protokołem oględzin i otwarcia zwłok ( vide: k.12v i 16 ), materiałem fotograficznym ( vide: k.115d-e ) jednoznacznie dowodzi,

że przedmiotowy zarzut jest chybiony w stopniu oczywistym. Skoro sąd I instancji nie przyjął by przemieszenie ciała nastąpiło w sposób wskazywany przez obrońcę ( tj. wleczenie po betonie na odcinku 148 m ), trudno by wystąpiły związane z tym ślady na ciele czy też w terenie.

Postulat przeprowadzenia eksperymentu procesowego mającego na celu określenie czasu potrzebnego oskarżonemu na pokonanie drogi

z pomostu do domu pojawił się dopiero na etapie apelacji. Sposób jego realizacji zaproponowany przez skarżącą nie daje jednak nadziei,

że uzyskane wyniki będą odpowiadać rzeczywistości z dnia 10.08.2009r.

Nie sposób bowiem odtworzyć wiernie wszystkich elementów, takich jak chociażby szybkość poruszania się oskarżonego na ww. trasie. W tej sytuacji zarzut obrazu art.211 kpk nie wytrzymuje więc krytyki. Równie negatywnie należy ocenić zastrzeżenia apelującej pod adresem sądu I instancji, że nie dociekał, czy miejsce w którym doszło do kłótni, droga do pomostu a nawet sam pomost są objęte zasięgiem kamer monitoringu i nie podjął próby pozyskania nagrań dla potrzeb postępowania dowodowego. Truizmem jest bowiem stwierdzenie zawarte w środku odwoławczym, że tego rodzaju dowód pomógłby ustalić faktyczny przebieg zdarzenia i okoliczności śmierci M. S., jednakże autorka apelacji nie podjęła nawet próby wykazania, że tego rodzaju monitoring w tym miejscu funkcjonował tempore criminis. Z tego też powodu zarzut ten trudno uznać, za szczególnie fortunny.

W znacznej części zasadny okazał się natomiast zarzut obrońcy zawarty w pkt IV apelacji. Jego uwzględnienie obligowało sąd odwoławczy do uchylecia zaskarżonego orzeczenia. O ile nie można podzielić wniosków skarżącej, że sąd I instancji nie uwzględnił całkowicie w swoich rozważaniach wytycznych zawartych w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14.02.2012r. oraz w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19.04.2012r. dot. zamiaru

z jakim działał oskarżony, a w szczególności jego świadomości co do tego czy w momencie wrzucania do jeziora ciała pokrzywdzonej R. S. zdawał sobie sprawę z faktu, że ww. jeszcze żyła, o tyle zgodzić się należy

z zarzutem apelującej, że ocena sądu meriti nie jest satysfakcjonująca. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż w myśl zasad określonych w art.7 kpk organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy

i doświadczenia życiowego. Zgodnie z panującym w orzecznictwie poglądem

( vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.11.1990r., publ. OSNKW 1991/9/41 ), przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów

i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art.7 kpk wtedy m. in. gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy ( art.410 kpk ) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy ( art.2 § 2 kpk ),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego ( art.4 kpk ),
- jest wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku ( art.424 § 1 pkt 1 i 2 kpk ).

Mając powyższe uwagi na względzie, uznać obiektywnie należy, że ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego, ze szczególnym uwzględnieniem wyjaśnień oskarżonego, nie została dokonana przez sąd I instancji

z zachowaniem w pełni zasad sformułowanych powyżej. Sąd Okręgowy przyjął bowiem konstrukcję myślową, która nie tylko nie znajduje dostatecznego uzasadnienia w materiale dowodowym ale i jest wątpliwa logicznie. Przed przejściem do dalszych rozważań należy zaznaczyć, że jako podstawę swoich ustaleń sąd meriti uznał pierwotną wersję wyjaśnień oskarżonego z 10.08.2009r. ( vide: s.23 uzasadnienia ). Mimo to przyjął, że

w momencie duszenia żony R. S. nie miał jeszcze zamiaru pozbawienia pokrzywdzonej życia. Wniosek taki wprowadził z faktu,

że oskarżony – mimo możliwości i sposobności – nie pozbawił M.

S. wówczas życia a jedynie spowodował jej omdlenie i utratę przytomności. W tym miejscu rodzi się jednak pytanie, na które brak jest jednak odpowiedzi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, co oskarżony zamierzał osiągnąć dusząc żonę, jaki był jego zamiar ? S. przedstawione przez sąd I instancji jest tym bardziej wątpliwe w sytuacji,

w której uwzględni się wyjaśnienia samego oskarżonego : „... złapałem ją za szyję i powiedziałem, że ją uduszę...” ( vide: k.55v ). Uwadze Sądu Okręgowego uszło także i to, że oskarżony przestał dusić żonę gdy zobaczył, że pokrzywdzona krwawi i nie rusza się. W swoich dalszych wyjaśnieniach oskarżony tłumaczy, że „... myślałem, że ona nie żyje...” ( vide: k.56 ). Zdaniem sądu I instancji bezpośredni zamiar zabójstwa powstał

u oskarżonego dopiero w momencie gdy podniósł on nieprzytomną pokrzywdzoną z ziemi. W tym celu przemieścić ją miał w kierunku jeziora

i wrzucić do wody. Ustalenia tego nie poczyniono jednak w oparciu o realny materiał dowodowy a wyłącznie o założenia przyjęte przez Sąd Okręgowy. Trudno zresztą takiemu sposobowi działania – jaki przyjął sąd meriti – przydać walor prawdopodobieństwa. Po cóż oskarżony miałby ryzykować przemieszczenie nieprzytomnej żony nad jezioro by dopiero tam ją zabić, skoro mógł to uczynić wcześniej już w trakcie duszenia, zwłaszcza

iż na skutek utarty przytomności przestała ona stawiać jakikolwiek opór.

Nie sposób zakładać, że oskarżony mógłby w tym zakresie celowo ograniczyć swoje działanie w trakcie tego duszenia tylko do doprowadzenia pokrzywdzonej do stanu nieprzytomności. Fakt, że z opinii biegłego medyka sądowego wynika, iż przed wrzuceniem do wody M. S. jeszcze żyła nie świadczy jeszcze o tym, że okoliczność ta była wiadoma i oczywista dla oskarżonego. Czyniąc takie założenia sąd meriti przyjmuje,

że na odcinku 147 metrów od miejsca duszenia do pomostu, ciągnąc i niosąc ciało w/w – z przerwami na odpoczynek – odczuwał odruchy życiowe pokrzywdzonej, chociażby jej oddech. Okoliczność ta nie wynika jednak

z w/w opinii, ani tym bardziej wyjaśnień R. S.. Zarówno

w trakcie przesłuchania jak i eksperymentu procesowego twierdził on,

że „spanikował” bo był przekonany, że udusił swoją żonę. Znamienne są jego słowa na k.56 : „... ja nie wiem dlaczego uderzyłem żonę po głowie, dlaczego ją dusiłem, dlaczego potem ją wrzuciłem do jeziora twarzą do wody, ona nie dawała znaków życia. Nie sprawdzałem czy żonie bije serce, czy ma puls, chciałem stamtąd jak najszybciej uciec...”. Na s.49 uzasadnienia Sąd Okręgowy te zapewnienia oskarżonego kwestionuje stwierdzając, że nie sposób uwierzyć by w/w okoliczności nie starał się sprawdzić, jednakże twierdzeniom tym nie przeciwstawia jakiegokolwiek dowodu. Nie skorzystał także z możliwości weryfikacji tej tezy podczas przesłuchania biegłego medyka sądowego. W tej sytuacji Sąd Apelacyjny nie może więc zaakceptować wyводу przedstawionego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Już uprzednio Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14.02.2012r.

( V KK 241/11 ) oraz Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 19.04.2012r. ( II AKa 66/12 ) wskazywały na te okoliczności, o których mowa była powyżej, a które należało uwzględnić przy ocenie zamiaru oskarżonego. Wytyczne te są nadal aktualne i Sąd Okręgowy winien je mieć na uwadze przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Oczywistym jest, że ocena ta nie może mieć charakteru wrywkowego ale kompleksowy i obejmować wszystkie etapy przedmiotowego zdarzenia, a więc od momentu gdy R. S. zaczął dusić swoją żonę aż do chwili gdy wrzucił ją do wody. Należy przy tym mieć na względzie z jednej strony sposób jego działania, oddziaływanie na wrażliwe części ciała, słowa kierowane wówczas do pokrzywdzonej

i spowodowane obrażenia, ale także z drugiej strony stan emocji oskarżonego i posiadane przez niego w tej sytuacji możliwości realnej oceny stanu zdrowia małżonki, w szczególności jej funkcji życiowych. Już uprzednio ( s.6 uzasadnienia wyroku z dnia 19.04.2012r. ) sąd odwoławczy zwracał uwagę, że oskarżony nie posiada fachowej, specjalistycznej wiedzy medycznej ale nie sposób przy tym pomijać takich okoliczności jak rozwój umysłowy, intelektualny i stopień wykształcenia ogólnego. W dalszej kolejności należy mieć na względzie także okoliczności podmiotowe jak tło zdarzenia, pobudki działania oskarżonego, jego stosunek do ofiary, dotychczasowy tryb życia i osobowość. Pozwoli to ustalić zamiar oskarżonego na wszystkich ( lub poszczególnych ) etapach postępowania. Ustalenie to będzie miało niewątpliwie wpływ także na przyjętą kwalifikację prawną czynu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art.437 § 2 kpk uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu

w Poznaniu do ponownego rozpoznania. Prowadząc powtórne postępowanie dowodowe sąd I instancji winien uwzględnić wytyczne, o których mowa była powyżej a nadto rozważyć możliwość zastosowania instytucji określonej w **art.442 § 2 kpk** i poprzestać na ujawnieniu tych dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu. Jeżeli nie ujawnią się nowe okoliczności wymagające pogłębienia postępowania dowodowego in meritiu wystarczy będzie zatem ograniczenie się do bezpośredniego przesłuchania oskarżonego, biegłego M. S. (1) oraz świadków : J. S., A. F., D. F., M. Z., R. Z., J. S., L. S. i A. S.. Tego rodzaju rozwiązanie umożliwi zachowanie odpowiedniej szybkości postępowania oraz sprawne rozpoznanie i zakończenie sprawy w rozsądnym terminie.

**Krzysztof Lewandowski Janusz Szrama Maciej Świergosz**